Nr 85. Kraków, Środa 22 Lutego 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 90 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Ciszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują: zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rookach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — stałe po 60 h. od wiersza za każdy raz. słowy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pragmatyka służbowa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 22 lutego.

Subkomitet komisyi Izbowej dla spraw urzędniczych uchwalił na wczorajszem posiedzeniu pierwsze 20 paragrafów z wyjątkiem piętnastego pragmatyki służbowej. W projekcie rządowym poczyniono pewne zmiany. A mianowicie: W § 3 skreślono postanowienie, według którego przepisy pragmatyki miałyby być zastosowane także do urzędników sędziowskich. W § 5 postanowiono, że urzędnik, który na podstawie nieważnych dokumentów zdobył posadę, ma być wydalony po przeprowadzeniu śledztwa dyscyplinarnego. W § 8 postanowiono, że urzędnik nie musi objąć służbę natychmiast po otrzymaniu dekretu, ale dopiero w 14 dni potem. W §§ 11—14 postanowiono, że ci, którzy prowizorycznie wstąpili do służby, mają przy opuszczeniu jej otrzymać jednomiesięczne wypowiedzenie. W § 17 przyjęto dodatek, postanawiający, że urzędnik ma każdej chwili prawo wglądnąć do statutu i zrobić sobie odpis potrzebny.

Paragraf 15, traktujący o kwalifikacyach urzędniczych, pozostawiono w zawieszeniu.

Bierny opór urzędników w Tryeście.

(Tel. „N. Reformy").

Tryest. Poczynione przez władze zarządzenia przeciw biernemu oporowi spowodowały nieco szybsze załatwianie agend w niektórych urzędach, jednakże nie zapobiegły w zupełności przykrym skutkom biernego oporu. W porcie, przy wyładowywaniu i ładowaniu towarów, prace postępują nadzwyczaj powoli. Tak samo dzieje się na dworcu kolei państwowych, gdzie stoi mnóstwo wagonów towarowych, których nie można wyekspedyować.

Tryest. Noc onegdajsza przeszła normalnie. Pierwszą ekspedycyę listów wydano wczoraj ze spóźnieniem 30 minut, pierwszą ekspedycyę pakunków ze spóźnieniem 10—15 minut. Zalega około 80 pakunków, dotychczas niezałatwionych. Ekspedycya listów odbywa się teraz normalnie. W ruchu telegraficznym onegdajsze zaległości zostały podczas nocy zupełnie załatwione.

Tryest. Personal kolei południowej zajmuje i nadal wyczekujące stanowisko. Magazyny i składy publiczne są przepełnione. Pomnożono liczbę funkcyonaryuszy cłowych celem szybszego załatwiania czynności. Dyrekcya skarbowa i zarząd magazynów zawiadamia, że z powodu wzmocnionej kontroli czynności urzędników są prawie normalne, tak że nie można więcej mówić o biernym oporze. Na liniach kolei państwowych bierny opór trwa dalej. Spodziewają się jednakże, że wdrożona kontrola przez wszystkich urzędników usunie opóźnienia, spowodowane biernym oporem. Pociągi towarowe odjeżdżają z kilkogodzinnem spóźnieniem.

Zapowiedź zaostrzenia biernego oporu.

Tryest. Urzędnicy, przeprowadzający dalej bierny opór, oświadczają, że dotychczas robili tylko mały użytek z regulaminu służbowego i nie wyzyskali wszystkich postanowień, zapowiadają jednak, że, jeśli zajdzie potrzeba, w przyszłości to uczynią, a wtedy bierny opór będzie jeszcze dotkliwszy w skutkach.

Solidarność urzędników słabnie.

Tryest. W sprawie dalszego biernego oporu panują wśród urzędników zdania podzielone. Część urzędników oświadcza się za zaprzestaniem żmudy, jeżeli rząd przyrzeknie, że będzie się starał w jak najszybszym czasie poprawić położenie urzędników tryesteńskich.

Rezolucye komisyi dla spraw urzędniczych.

Wiedeń. W subkomitecie komisyi dla spraw urzędników państwowych poseł dr Ribar z Tryestu podczas dyskusyi nad pragmatyką służbową omawiał bierny opór w Tryeście i oświadczył, że identyfikuje się wprawdzie z żądaniami urzędników, nie może jednak zgodzić się na sposób, w jaki urzędnicy chcą swoje żądania przeprowadzić. Postępowania urzędników nie pochwala, chociaż pojmuje ich wzburzenie. Po przemowie szefa sekcyi Friesa, który oświadczył, że opisy dzienników o sytuacyi w Tryeście są przesadzone, subkomitet uchwalił jednomyślnie następujące rezolucye:

1) Wzywa się rząd, aby ze względu na drożyznę w Tryeście, natychmiast starał się o polepszenie materyalnego położenia tamtejszego personalu państwowego bądź to przez przyznanie nadzwyczajnych dodatków do płac lub podwyższenia kwaterunkowego, bądź przez szybką opiekę mieszkaniową, bądź też przez zaliczki na płace w celu oddłużenia.

2) Wzywa się rząd, aby jak najszybciej przystąpił do odpowiedniej dla dzisiejszych stosunków ruchu i handlu rewizyi przepisów służbowych o urzędowaniu personalu państwowego w różnych gałęziach służby, aby tego rodzaju wypadki, jak w Tryeście, wyrządzające szkodę handlowi i przemysłowi, nie mogły się więcej powtarzać.

Stanowisko rządu.

Tryest. Wczoraj podjęto ze strony zarządu miasta i Izby handlowej akcyę pośredniczącą, w celu przywrócenia normalnych stosunków w urzędach tryesteńskich. Rząd, za pośrednictwem namiestnika oświadczył, że obecnie nie wdaje się w żadne rokowania z urzędnikami, nie może bowiem wchodzić w pertraktacye z presyą urzędników. Wpierw urzędnicy muszą wrócić do swoich obowiązków, a dopiero potem może być mowa o ich postulatach. Namiestnik zwrócił się z apelem do publiczności i zastępców Izby handlowej, aby popierali rząd w zwalczaniu biernego oporu.

Tryest. Jak słychać rząd wyda jutro bardzo ostre zarządzenia przeciw urzędnikom, przeprowadzającym bierny opór. Rząd chce skorzystać z rezolucyj, uchwalonych wczoraj przez subkomitet dla spraw urzędniczych i wydać jak najprędzej przepisy, któreby uniemożliwiły bierny opór.

Uchwała Rady ministeryalnej.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne dowiaduje się, że Rada ministeryalna na wczorajszem posiedzeniu zajmowała się sprawą biernego oporu części personalu państwowego w Tryeście, przyczem jednomyślnie objawiło się zdanie, że zarówno ze względu na ważne interesa ludności, które ponoszą szkodę, jak i ze stanowiska strzeżenia autorytetu państwowego, stanowisko wyczekujące wobec niewłaściwości, jakie się objawiły, nie jest już więcej na miejscu. Przeciw tym, którzy uczestniczą we wspomnianym ruchu, wystąpi się więc z całą surowością. Równocześnie poczyniono odpowiednie kroki, aby służba pod każdym względem odbywała się bez zarzutu. Naczelnikom dotyczących władz lokalnych doręczone będą niezwłocznie odpowiednie wskazówki w tej mierze.

Zaprzepaszczenie uniwersytetu słowieńskiego w Lublanie.

(Tel. „N. Reformy".)

Lublana. „Slov. Narod" donosi, że zebrany w ciągu lat za inicyatywą dra Hribara fundusz na założenie uniwersytetu słowieńskiego w Lublanie, wynoszący milion koron, przeznaczono za staraniem posła Sustersicza na sanacyę klerykalnego Związku spółek zaliczkowych. Sprawa uniwersytetu słowieńskiego w Lublanie została przez to w zupełności pogrzebaną.

Import pruskiego węgla do Austryi.

(Telegr. biura Wolffa.)

Z obrad Sejmu pruskiego.

Berlin. W Sejmie pruskim odbyła się wczoraj dyskusya nad etatem kolei, w ciągu której omawiano także stosunki w przemyśle żelaznym na Górnym Śląsku. Minister Breitenbach oświadczył, że odbyt do Austryi, zwłaszcza węgla w ostatnim czasie się zmniejszył.

Pos. Korfanty skonstatował, że zmniejszenie się odbytu węgla z Górnego Śląska do Austryi spowodowały zarządzenia austryackiej kolei państw. i nie jest ono przejściowem, ponieważ w Galicyi coraz więcej używa się nafty zamiast węgla. Olbrzymie bogactwa nafty muszą być wyzyskane. Nasi rodacy w Austryi, członkowie Koła polskiego, będą obstawali przy tem, aby przynajmniej w Galicyi zachodniej wybudowano kanały. Jeżeli się to stanie, wówczas ani jeden kawałek węgla górno-śląskiego nie pójdzie więcej do Galicyi. Przypatrując się rozwojowi galicyjskiego przemysłu naftowego i uwzględniając stosunki polityczne, musimy przyjść do przekonania, że minister się myli, jeżeli sądzi, że zmniejszenie się odbytu do Austryi jest przemijające.

Minister Breitenbach oświadczył, że obawy pos. Korfantego co do zmniejszenia się eksportu do Austryi nie są uzasadnione. Gdy sytuacya ekonomiczna w Austryi znowu się polepszy, wówczas także eksport węgla się zwiększy.

Proces o napad na uniwersytet.

(Telefonem.)

Lwów, 22 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy, przesłuchiwano po przerwie oskarżonego Rudolfa Drobenkę, słuchacza filozofii. Zeznawał on, jak poprzedni oskarżeni o zajściach, zaś w sprawie zabójstwa Kocki powiedział mniej więcej, co następuje:

Z za węgła wysunął się człowiek w średnim wieku w popielatem ubraniu i przysłoniwszy ramieniem oczy, dał strzał. Wówczas Kocko upadł. Czy został on zabity tym właśnie strzałem, tego oskarżony podać nie może, stwierdza tylko, że zaraz po tym strzale Kocko upadł.

Przew.: Czy pan tego nieznajomego mężczyznę, który strzelał, widział kiedy przedtem lub potem?

Osk.: Nie.

Przew.: Nie widział pan kogo podobnego wśród służby uniwersyteckiej, z którą pan był konfrontowany?

Osk.: Nie.

Obrońca dr Ewyn: Czy strzał oddany przez nieznajomego był ślepy czy ostry, po huku sądząc?

Osk.: Zdaje mi się, że ostry.

Dr Ewyn: Czy tuż po śmierci Kocki jeszcze kto strzelał?

Osk.: Zdaje mi się, że nie, zresztą w tej chwili nastało zamieszanie z powodu nadejścia policyi.

Oskarżony Andrzej Dziwakowski o wiecu na uniwersytecie nic nie wiedział. Dopiero po przybyciu do „Sokoła" otrzymał zaproszenie. W Sokole znalazł się na wiecu zupełnie przypadkowo. Opowiadał, że na uniwersytecie widział Królewiaków i Dublańczyków, którzy stali za barykadą. Skutkiem tego „zląkł się, gdyż wiedział, że Królewiacy i Dublańczycy umieją dobrze strzelać do ludzi". Na pytanie przewodniczącego, skąd oskarżony to wie, odpowiedział, że „czytał w dziennikach".

Dr Ewyn: Jak pan to rozumie, że Dublańczycy dobrze strzelają? Czy pan wie, czyich synów wychowują w Dublanach?

Osk.: Synów szlacheckich.

Dr Ewyn: A więc są to ludzie, ktorzy zaprawiają się za młodu do strzelania na polowaniach. Czy tak pan to rozumiał?

Osk.: Tak.

Prok. (do obrońcy): Ale oskarżony powiedział, że umieją strzelać do ludzi!

Osk.: Mówiłem to o Królewiakach.

O godz. 2 odroczono rozprawę do dziś do rana.

Samorząd miejski w Królestwie.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Petersburg. Ustawa o samorządzie miejskim w Królestwie Polskiem wejdzie na porządek prac w Dumie podczas sesyi bieżącej. Tak samo przyjdzie pod obrady w tej sesyi projekt o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. W programie prac Dumy, ułożonym wczoraj, obie te sprawy znajdują się na piątem miejscu.

Masowe wydalania żydów.

(Telegr. „N. Reformy.")

Petersburg. W gubernii czernichowskiej odbyły się masowe wydalania żydów. W jednym okręgu wydalono 219 rodzin żydowskich.

Rewolucya w Meksyku.

(Telegr. „N. Reformy").

Kolonia. „Köln. Ztg" donosi z Nowego Jorku, że w Meksyku na nowo wybuchła rewolucya. Wojska rządowe stoczyły w kilku miejscowościach bitwy z powstańcami, poniosły jednak olbrzymie straty.

Japonia przeciw Stanom Zjednocz.

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg" donosi, że Japonia zawarła sojusz z Meksykiem. Sojusz ten skierowany jest przeciw Stanom Zjednoczonym. Nowy wybuch rewolucyi w Meksyku jest podobno dziełem Japonii, która popiera ruch rewolucyjny.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy".)

Księga judykatur trybunału państwowego.

Wiedeń. Komisya prawnicza Izby panów, której przekazano wniosek członka Izby panów, prezydenta trybunału państwowego (Reichsgericht), Ungera, o zapobieżenie zbyt częstych sprzeczności w orzeczeniach trybunału państwowego, poleciła wprowadzić księgę judykatur dla tegoż trybunału. Proponowana przez komisyę ustawa w tej stprawie ustanawia, co następuje: Wyroki trybunału państwowego zapadają absolutną większością głosów. Dla wydania wyroku jednakże, który nie zgadza się z zasadą prawną, już zapisaną w księdze judykatur, potrzebna jest liczba 8 głosów. Do księgi tej można wpisać zasadę prawną wtedy tylko, gdy trybunał tę zasadę i jej wpisanie uchwali 8 głosami. Przewodniczący głosuje tylko wówczas, jeżeli jest równość głosów. To zdanie, do którego on się przychyli, staje się uchwałą.

Delegacye.

Budapeszt. Komisya finansowa załatwiła po krótkiej dyskusyi po referacie pos. Tomaszewskiego budżet wspólnego ministerstwa skarbu i wspólnego najwyższego trybunału rachunkowego.

Budapeszt. Komisya spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej urządziła wczoraj na cześć ministra Aehrenthala bankiet, na który zaprosiła także prezydenta gabinetu bar. Bienertha. Bar. Bienerth telegraficznie podziękował, wyraził jednak ubolewanie, że z powodu czynności urzędowych nie może przybyć do Budapesztu.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po szeregu imiennych głosowań przystąpiono do dyskusyi szczegółowej nad ustawą bankową. Prezydent Berzewicsy zaproponował sposób przeprowadzenia tej dyskusyi. Izba po dłuższej dyskusyi odrzuciła odmienny wniosek pos. Bathanyiego i przyjęła wniosek prezydenta.

Kłopoty finansowe Czech.

Praga. Ponieważ Wydział krajowy oświadczył, że nie ma pieniędzy na pokrycie płac nauczycieli, dyrekcya finansowa przyznała Radzie szkolnej zaliczkę na ten cel.

Zarządzenia sanitarne w Tryeście.

Tryest. Władze portowe wydały okólnik, przepisujący różne zarządzenia sanitarne z powodu dżumy w Chinach i Mandżuryi. Drugi okólnik znosi zarządzenia sanitarne, wydane dla towarów z Saloniki, ponieważ cholera tam już wygasła.

Podział Chin.

(Telegr. „N. Reformy".)

Londyn. „Morning Post" donosi z Szangaju: Wicekról Szeczwan donosi telegraficznie, że rosyjskie wojska wkroczyły do Tybetu. Chiński rezydent w Lassa depeszuje, że także angielskie wojska wkroczyły do kraju.

Londyn. Dzienniki tutejsze podnoszą, że wkroczenie wojsk angielskich i rosyjskich do Tybetu jest początkiem podziału Chin.

Petersburg. Agencya petersburska donosi, że nadeszła z Szangaj wiadomość, jakoby rosyjskie wojska wkroczyły do Tybetu, jest niezręcznym wymysłem.

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg" zaprzecza wiadomości „Tempsa" jakoby Niemcy wpłynęły na Rosyę w sprawie polityki wschodnio-azyatyckiej.

Obsadzenie Mandżuryi przez Japonię.

Nowy Jork. „New Jork Herald" donosi z Pekinu: Obawiają się tu, że równocześnie z wkroczeniem wojsk rosyjskich do Mongolii ma nastąpić obsadzenie południowej Mandżuryi przez wojska japońskie.

Przygotowania wojenne.

Berlin. Wicekról Mandżuryi wystosował do komendantów wojsk rozkaz, aby wszyscy żołnierze przygotowani byli do wojny.

Odpowiedź Chin.

Pekin. (Ag. pet.). Odpowiedź „wajwupu" na notę rosyjską trzymana jest w tonie bardzo zgodnym i ustępliwym. Daje ona wyraz życzeniu rządu chińskiego zaspokojenia wszystkich żądań rosyjskich. Co do pewnych szczegółów będą jeszcze naturalnie potrzebne dalsze rokowania, które prawdopodobnie doprowadzą do zupełnego usunięcia wszystkich trudności.

Petersburg. Odpowiedź Chin na notę rosyjską została onegdaj posłowi rosyjskiemu w Pekinie doręczoną.

Katastrofa budowlana w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

W poniedziałek około godziny drugiej po południu zawaliły się sklepienia dwu pokojów na czwartem piętrze w świeżo budującym się domu przy ulicy Nowolipie. Pod ciężarem gruzów zawaliło się sklepienie trzeciego piętra, następnie drugiego, pierwszego i wreszcie olbrzymia masa gruzu, potrzaskanych desek i żelaztwa, strzaskawszy sklepienia parterowe, legła w suterynach.

W chwili katastrofy, na parterze było zajętych czterech robotników przy robotach ciesielskich. Dwu, usłyszawszy na górze trzask podejrzany, zdołało umknąć, odniósłszy lekkie rany od spadających desek, Dwóch zaś, 28-letni Wesołowski, żonaty, ojciec trojga drobnych dzieci, oraz 45-letni Świetlicki, również żonaty, ojciec jednego dziecka, zostało zabitych. Odkopano ich po wielkich trudach o godzinie 2 po południu. Zwłoki ich były strasznie zeszpecone.

Przyczyny katastrofy trudno dociec. Według jednego z przypuszczeń, wskutek zbyt mocnego ściskania układanej podłogi, runęła ściana sześciocalowa i pod jej naporem zawaliło się sklepienie, według drugiego, cieśle, którzy szczęściem w porę uszli z życiem, zbyt mocno i gwałtownie przybijali podłogę. Najprawdopodobniej katastrofa nastąpiła wskutek zbicia podpory sklepienia, przez niedbałe wyjmowanie „chomonta", podtrzymującego to sklepienie.

Rozbicie dwóch pociągów.

Z Częstochowy donoszą: W poniedziałek na stacyi kolei wied. Rudniki pod Częstochową zdarzył się poważny wypadek kolejowy. Na stacyi tej o godz. 2 m. 40 po południu stał pociąg towarowy nr. 168. — Podczas silnej zamieci śnieżnej wpadł na niego idący od Częstochowy pociąg towarowy nr. 178. Zderzenie było tak silne, że 10 wagonów z pociągu stojącego, uległo zupełnemu rozbiciu, z pociągu zaś nadjeżdżającego 5 zostało uszkodzonych. Lokomotywa pociągu stojącego wykoleiła się.

Ofiar rozbicia pociągu jest 5. Ranni są wszyscy ze służby ruchu: maszynista Wyczółkowski, pomocnik maszynisty Struski, konduktor Olczykowski, nadkonduktor Szałatowicz i hamulczy Jalecha.

Wszystkich rannych odwieziono do szpitala do Częstochowy. Z powodu katastrofy pociągi wszystkie zatrzymano. Dopiero o godz. 11 w nocy udało się oczyścić zatarasowaną stacyę i przepuścić pierwszy pociąg przez stacyę

Mianowicie w stronę Częstochowy do Granicy i Sosnowca przepuszczono najpierw pociąg pospieszny, który wyszedł o godz. 2 m. 25 po południu z Warszawy i powinien był przejść przez st. Rudniki o godz. 6 m. 57 wieczorem, opóźnił się więc o 4 godziny i podróżni jadący nim za granicę nie znaleźli już bezpośredniego połączenia na Granicy. To samo spotkało podróżnych pociągu „Süd-express", który powinien był przybyć do Granicy o godz. 4 m. 40 wieczorem, a stanął tam dopiero około godziny 4 z rana.

Jeszcze większemu opóźnieniu uledz musiały pociągi, idące z Granicy i Sosnowca w stronę Warszawy. Zaczęto przepuszczać je przez stacyę Rudniki dopiero po północy. Tym sposobem pociąg osobowy, który do Warszawy winien był przyjść o godz. 9 min. 40 wieczorem, przybył z opóźnieniem prawie 8 godzin, następny pociąg zaś osobowy, przychodzący do Rudnik o godz. 12 min. 50 w nocy, opóźnił się o 5 godzin 40 minut.

Powódź w Zagłębiu dąbrowskiem.

Z Sosnowca donoszą nam:

Wskutek roztopów i deszczów rzeka pograniczna Czarna Przemsza wylała w poniedziałek tak znacznie, że zatopiła szereg ulic, kilka fabryk i pola na znacznej przestrzeni. Komunikacya Sosnowca z przedmieściami przerwana.

Na pograniczu wylała też na znacznej przestrzeni Brynica, stanowiąca dopływ Przemszy.

Wykłady w szkołach, których budynki uległy zalaniu, musiano przerwać.

Z Będzina donoszą nam:

Będzin dolny też już zalany. Woda zniosła dwa mosty, a trzeci most zagrożony wzbierającemi falami. Ludność ucieka z zalanych domów w popłochu. Spodziewany jest jeszcze większy przybór wody.

Mieszkańcy wsi Brzozowiec między Będzinem a Sosnowcem musieli przed wodą, która wtargnęła do ich domostw, schronić się na dachy i tak przepędzić noc.

Z nad Wisły.

Kraków, 22 lutego.

Obawa wylewu Wisły pod Krakowem znikła na razie w dniu wczorajszym, kiedy woda poczęła powoli, lecz stopniowo opadać. Od godziny 6 rano do 12 przed południem był najwyższy stan wody i wynosił 2 m. ponad 0 czyli 3·80 m. ponad stan normalny. Od południa jednakże przypływ wody począł się zmniejszać tak, że już o godz. 3 po południu wynosił 1.90 m., a wieczorem 1.80 m.

Ponieważ wieści, nadeszłe wczoraj po południu z górnego biegu rzeki, brzmią także uspokajająco, donosząc, że wszędzie woda opada, należy przyjąć za pewnik, że wylew Wisły nie nastąpi.

Z drugiej strony jednakże zachodzi poważna obawa, czy wczorajszy śnieg nie wpłynie znów na podniesienie się wody na Wiśle, o ile nie nastąpią dłuższe mrozy. Wczorajsze bowiem prawie całodzienne opady śnieżne utworzyły grubą, blisko na 8 cm. warstwę śniegu, która w razie nagłej odwilży stanie się znów niebezpiecznym czynnikiem, podsycającym już i tak wezbrane rzeki.

Zatory lodowe na Wiśle.

Z miejscowości, położonych w dolnym biegu Wisły, otrzymaliśmy wczoraj wiadomości o utworzeniu się na Wiśle zatorów lodowych, wskutek czego nad wielu gminami zawisło znowu groźne widmo powodzi.

Zator pod wsią Słupiec.

Z Dąbrowy donoszą nam: Pod wsią Słupiec w pow. dąbrowskim, powstał na Wiśle olbrzymi zator. Woda spiętrzyła się wysoko, grożąc zalaniem okolicy. Dzięki wysokim wałom ochronnym woda do wtorku nie wystąpiła z brzegów, we wtorek zaś, t. j. wczoraj, zator ów przeniosła woda o 9 kilometrów, pod wieś Kliny Wielkie w pow. mieleckim.

Wylew w Królestwie.

Zator pod Klinami wzrósł olbrzymio, piętrząc wodę do 5·30 m. nad stan normalny. — Wały ochronne po stronie galicyjskiej w dalszym ciągu wytrzymują napór wody i lodu i prawdopodobnie nie ulegną zniszczeniu; natomiast po lewej stronie woda przerwała wały nadbrzeżne w Królestwie Polskiem i rozlała się po polach. Sytuacya przedstawia się dość poważnie. W sferach fachowych sądzą, że większy napływ wody rozbije prawdopodobnie ten zator, tembardziej, że lody, które go utworzyły, są cienkie i kruche.

Wylew u ujścia Wisełki.

Z Nadbrzezia donoszą nam, że i tam utworzył się na Wiśle wielki zator, który jednak w nocy z poniedziałku na wtorek odpłynął.

Pod Sandomierzem, u ujścia Wisełki do Wisły, wskutek podniesienia się znacznego wody w Wiśle, nastąpił wielki wylew. Pola i łąki w tej nizinnej okolicy stoją pod stosunkowo dość wysoką wodą, która coraz bardziej się rozlewa. Rozmiary tego wylewu zmniejszą się zapewne w najbliższym czasie z powodu opadania wody pod Krakowem i Oświęcimiem.

U ujścia Raby.

Przy ujściu Raby utworzył się wielki zator z napływającej kry i lodów, który sięgał aż do korony wałów, zagrażając niebezpieczeństwem powodzi; jednakże wielkie masy wody zdołały zator ten pchnąć i rozbić zupełnie tak, że obecnie niema zeń śladu.

Po runięciu trzeciego mostu na Wiśle.

Wczoraj przed południem odbyła się na miejscu niedzielnej katastrofy urzędowa komisya, celem ustalenia powodów runięcia mostu. — W skład komisyi wchodzili pp.: radca budownictwa z Wiednia Hufner, radca budownictwa ze Lwowa Adamczyk, radca budownictwa z Krakowa Regiec, kierownik regulacyi Wisły, wreszcie reprezentanci przedsiębiorstw budowy. Komisya zbadała dokładnie całą zrujnowaną część mostu od strony Podgórza, oraz zebrała informacye od osób, prowadzących budowę; zadaniem jej jest również wyświetlić, jaką szkodę wyrządziła katastrofa, oraz przedłożyć od-

powiednie relacye władzom wyższym. Prace komisyi potrwają dwa dni.

W miarę opadania Wisły rozpoczną się przygotowania do wyciągnięcia zatopionych żelaznych części zrujnowanego przęsła; prace te potrwają przez czas dłuższy, a rozpoczęcie ich będzie dopiero możliwe z chwilą powrotu Wisły do normalnego stanu.

Od firmy L. Zieleniewski, Tow. akcyjne, otrzymujemy w sprawie runięcia trzeciego mostu na Wiśle następujące wyjaśnienie:

„Runięcie części żelaznej konstrukcyi trzeciego mostu na Wiśle, żywo publicznie omawiane, daje powód do wielu mylnych twierdzeń i pogłosek, prosimy zatem najuprzejmiej o łaskawe umieszczenie w łamach dziennika kilku słów, stwierdzających krótko istotny stan rzeczy.

Przyczynę katastrofy należy odnieść wyłącznie do nieobliczalnych i zupełnie wyjątkowych warunków atmosferycznych tegorocznej zimy. Po łagodnej temperaturze grudnia i stycznia nastąpiły nagle w dniach 13 i 14 lutego mrozy powyżej 20° C., Wisła stanęła zatem w połowie lutego, co nie zdarzyło się już od długiego lat szeregu. Nigdy zaś jeszcze za ludzkiej pamięci nie było wypadku, aby lody ruszyły już w kilka dni po zamarznięciu; okres topnienia trwał zawsze najmniej trzy tygodnie.

Nie możemy tutaj pozostawić bez odpowiedzi czynionego nam w niektórych dziennikach zarzutu, że pora stawiania konstrukcyi mostowej jest nieodpowiednia. W naszym klimacie regułą, na doświadczeniu opartą, jest unikanie przy budowie mostów dwóch tylko okresów w roku. Pierwszym jest okres letnich t. zw. „świętojańskich" powodzi, drugim okres wiosenny, poczynający się w drugiej połowie marca. Skutkiem tego duże objekty mostowe, zaczęte z końcem lipca, montują się zawsze przez znaczną część zimowych miesięcy.

Bezpośrednią przyczyną onegdajszej katastrofy nie był napór samej kry, która ani zbyt grubą, ani twardą nie była i której niewątpliwie oparłyby się były odpowiednio przez nas zabezpieczone rusztowania; rusztowanie rozbiły dwa ciężko ładowne galary, które, rzucone nagle spiętrzoną wodą i wichrem, wiejącym w kierunku prądu, olbrzymim ciężarem zgruchotały rusztowanie i wszelkie ochronne urządzenia.

Inżynierowie p. Adolf Schneider, kierownik budowy mostu i p. Józef Chodoba, naczelny inżynier naszej mostowni, niestrudzenie dniem i nocą czuwali nad zarządzeniem wszystkiego, co mogło przyczynić się do utrzymania mostu. Ich czujności i przezorności zawdzięczać należy, iż nikt z ludzi, pracujących na moście nie zginął w czasie katastrofy.

Nie mogąc, z natury rzeczy, szczegółowo tutaj opisywać całego sposobu ustawiania konstrukcyi, ani uzasadniać fachowo, jakich i dlaczego użyliśmy środków zabezpieczających, ograniczamy się na stwierdzeniu, że

1) Rusztowanie mostu, wykonane z uwzględnieniem wszelkich wymogów władzy nadzorującej, odpowiadało niewątpliwie celowi swojemu.

2) Wypadek spowodowany został wyjątkową, przewidzieć się nie dającą, zmiennością stosunków atmosferycznych, a w szczególności uderzeniem o most dwu ciężko ładownych, prądem i wichrem niesionych galarów.

3) Ze strony naszej, jak również władzy nadzorującej, zrobiono wszystko, co odpowiada rozsądnym wymaganiom, aby katastrofie zapobiec, względnie, aby uprzedzić wszelkie przewidzieć się dające i stosunkom zwykłym odpowiednie niebezpieczeństwa, grożące budowanemu mostowi w zimowej porze roku.

Co do kwestyi szkód materyalnych nie można na razie oznaczyć nawet w przybliżeniu. Wszystko zależy od tego, czy, a raczej w jakim stanie uda się wyjąć z wody pogrążone w nurtach części konstrukcyi. Oczywiście dołożymy wszelkich starań, by opóźnienie w robotach było jaknajmniejsze. Z poważaniem

Fabryka maszyn L. Zieleniewski. Tow. akcyjne.

Z Towarzystwa tatrzańskiego.

W poniedziałek odbył wydział Towarzystwa tatrzańskiego posiedzenie, którego porządek dzienny obejmował kilka spraw bardzo ważnych dla rozwoju naszej turystyki.

Na wstępie przyjęto do wiadomości, że wskutek rekursu władze przyznały konsensy dla schronisk w Roztoce i przy Pięciu Stawach na podawanie piwa, herbaty i alkoholowych napojów w zamkniętych flaszkach. Następnie dyskutowano dość długo nad odpowiedzią ministerstwa robót publicznych w sprawie udzielenia Towarzystwu subwencyi na nieodzowne roboty w Tatrach, które miały na celu udogodnić wzmagający się ruch turystyczny przez rozszerzenie schroniska przy Morskiem Oku i urządzenie potrzebnych schronisk w najpiękniejszych punktach Tatr. Plany zamierzonych inwestycyj zostały załączone do podania, które żądało subwencyi w kwocie 80 000 koron.— Ministerstwo odmówiło jednak prośbie, podając, że na cele urządzania garażu automobilowego przy Morskiem Oku, na naprawę dróg i mostów przy schronisku Mickiewicza, jest skłonne udzielić subwencyi w kwocie 4000 pod warunkiem, jeżeli Towarzystwo przedłoży dokładne szkice projektowanej budowy i szczegółowy wykaz kosztów, oraz wykaże dowodami, że z tych kosztów przynajmniej kwota 8000 koron znajdzie pokrycie z innych źródeł.

W dyskusyi podniesiono najpierw, że jakkolwiek Towarzystwo jest za wybudowaniem garażu automobilowego przy Morskiem Oku, to jednak wprzód należałoby zaspokoić te potrzeby, które dotyczą szerokich kół turystycznych. W letnim sezonie brak miejsca w schronisku przy Morskiem Oku daje się dotkliwie odczuwać turystom, którzy z tego powodu są nieraz zmuszeni przepędzać noc pod gołem niebem; również i w innych punktach Tatr należałoby przystąpić do budowy schronisk.

Ostatecznie uchwalono przyjąć przyznaną subwencyę i przedłożyć walnemu zgromadzeniu odpowiednie wnioski w sprawie poczynienia dalszych zabiegów o pozyskanie wydatniejszego zasiłku na cele turystyki w Tatrach.

Walne zgromadzenie odbędzie się dnia 18 marca b. r.

Z kolei odczytano reskrypt ministerstwa skarbu, uwalniający Towarzystwo od podatków domowych schroniska przy Morskiem Oku na pełnych lat 12. Następnie przyjęto zamknięcie rachunkowe za rok ubiegły, oraz preliminarz budżetu na rok 1911. — Wkońcu odpisano zaległe wkładki w kwocie 120 koron oddziałowi białogórskiemu i przyznano subwencyę tygodnikowi „Zakopane".

Kronika.

Kraków, środa 22 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Stolicy św. Piotra w Antyoch.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 40, zachód o godz. 5 m. 07; długość dnia godzin 10 min. 27.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zachmurzenie zmiejsza się, słaby *wiatr, stan mało zmieniony, niepewny, później wypogodzenie.*

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Złoty wiek rycerstwa".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Pod gwiaździstą banderyą".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: w sali Muzeum techn.-przemysłowego o godz. 7 wieczór: Dr Grzywa-Dąbrowski: „Z psychologii porównawczej".

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I szkoły realnej o godzinie 6 wieczór: Stanisław Szpotański: „Pisarze polityczni na emigracyi po r. 1831".

Posiedzenie członków Akad. Koła miłośników dramatu klasycznego w Akademii handlowej o godz. 5 po południu.

Koncert Józefa Śliwińskiego w starym teatrze o godz. 1/2 8 wieczór.

Zabawa taneczna Ak. Koła T. S. L. w sali Tow. technicznego o godz. 9 wieczór.

Zabawa taneczna Związku żyd. młodzieży postępowej U. J. w sali Klubu pocztowego o godz. 9 i pół wieczór.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: „Peer Gynt".

Śnieżyca. Prawie przez cały dzień wczorajszy, z małemi przerwami aż do wieczora, padał w Krakowie gęsty, mokry śnieg, który mimo roztopionego odwilżą błota i kałuż wodnych pokrył wszystkie ulice i dachy domów grubą, dochodzącą miejscami do 10 ctm. wysokości powłoką. Wieczorem śnieg ustał, temperatura poczęła się powoli obniżać, spadając około północy do 2° C poniżej zera.

Reduta prasy. Sprzedaż biletów na redutę prasy rozpocznie się jutro w hotelu Pollera (parter) i będzie się tam odbywała przez trzy dni t. j. jutro, pojutrze i w sobotę od godz. 11 do 1 przed południem i 4 do 6 po południu. W niedzielę, w dzień reduty, bilety sprzedawane będą w kasie starego teatru (ul. Jagiellońska) od godziny 11 do 1 przed południem i od godziny 5 po południu.

Walne zgromadzenie Tow. „Opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich" odbędzie się we czwartek dnia 23 lutego b. r. o godzinie 5 po południu przy ul. Stachowskiego 5. Na porządku dziennym między innemi znajduje się: 1) sprawozdanie zarządu i sekcyj, wybór prezesa, zarządu i rady nadzorczej, wnioski i interpelacye.

Z karnawału. Resursa urzędnicza urządza w sobotę 25 lutego wieczorek z tańcami. Początek o godz. 9 wieczorem. Orkiestra 13 pp. Po zaproszenia zgłaszać się należy w sekretaryacie resursy w godzinach wieczornych.

Związek żyd. młodzieży postępowej donosi, że 10 proc. czystego dochodu z dzisiejszej zabawy, która się odbędzie w salach Klubu pocztowego, przeznaczono na fundusz stypendyalny dla biednej młodzieży uniwersytetu Jagiell.

Kurs dla maszynistów. W wyższej szkole przemysłowej w Krakowie odbędzie się w roku bieżącym kurs specyalny dla maszynistów, prowadzących lokomotywy, a to w miesiącach marcu i kwietniu w sześciu godzinach tygodniowo. Kto chce uzyskać przyjęcie na kurs, zgłosić się winien osobiście lub listownie z podaniem swego adresu do dyrekcyi zakładu najdalej do 26 lutego 1911 r. i wykazać się świadectwem z ukończonego kursu dla obsługujących kotły parowe i maszyny stałe. Wpisy na kurs odbędą się 26 lutego b. r.; każdy z wpisujączch się płaci 2 korony na środki naukowe zakładu; od złożenia tej kwoty niema uwolnienia. Dalszych opłat niema. Po ukończeniu kursu wydaje się świadectwo, stwierdzające pilność i zachowanie się.

Nauka odbywać się będzie według następującego programu: Kocioł parowy lokomotywy, uzbrojenie lokomotywy i kotła. Lokomotywy, wozy i tendry ze względu na ich podział. Służba na lokomotywie, służba na stacyi, służba w rezerwie. Przerwy w ruchu, wypadki kolejowe. Czyszczenie lokomotywy i jej płukanie. Stacye wodne, dworce kolejowe, ogrzewalnie.

Walne zgromadzenie krakowskiego Związku okręgowego Towarzystwa maturantów pocztowych. Dnia 20 b. m. odbyło się w sali Klubu pocztowego walne zgromadzenie członków Związku, na które przybył z Wiednia prezydent centralnego Związku urzędników państwowych. Zagaił przewodniczący, starszy oficyał pocztowy p. Milli, który zdał sprawę z dotychczasowej działalności krakowskiego Związku. Po złożeniu sprawozdania kasowego przez skarbnika, starszego oficyała pocztowego p. Worobla, któremu udzielono absolutoryum, zabrał głos prezydent Związku centralnego stowarzyszeń urzędników państwowych p. Grabscheid, który w półtoragodzinnem przemówieniu przedstawił dokładny obraz czynności centralnego Związku i genezę przedłożenia rządowego, dotyczącego pragmatyki służbowej, jakoteż historyę walki o wprowadzenie w życie awansu czasowego. Wkońcu zaznaczył p. Grabscheid, że wobec znacznego zbliżenia się rządu do przychylnego stanowiska subkomitetu komisyi parlamentarnej dla spraw urzędniczych, istnieje uzasadniona nadzieja rychłego dojścia do skutku pragmatyki służbowej, tak, że nie zajdzie potrzeba uciekania się urzędników do zastosowania jakichś nadzwyczajnych środków. Wywody prezydenta wynagrodzili słuchacze hucznemi oklaskami. Zgromadzenie wyraziło mu jednogłośnie podziękowanie za zasługi w sprawie urzędniczej.

Na referatem p. Grabscheida wywiązała się obszerna dyskusya, w której kolejno zabierali głos pp.: Heller, Knycz, Żembiński, Mieser, Gans wreszcie p. Prus, na którego wniosek przyjęto rezolucyę, wyrażającą Stowarzyszeniu urzędników pocztowych w Wiedniu, (w którem organizowani są pocztowi urzędnicy ruchu bez matury) oburzenie z powodu złamania solidarności przez wywołanie przesilenia w tym Związku w chwili, gdy ważą się losy najbardziej aktualnych spraw urzędniczych. — Również przyjęto rezolucyę, postawioną przez starszego kontrolora p. Knycza, uznającą centrantralny Związek urzędników państwowych jako jedynie uprawnionego reprezentanta urzędników państwowych wszelkich dykasteryj w kwestyach ogólno-urzędniczych. Po wyczerpaniu dyskusyi dokonano wyboru nowego wydziału, do którego weszli jednogłośnie wybrani członkowie: pp.: Dubas, Gans, Goliński, Kuska, Milli, Poznański, Prus, Sawczyński, Wachal, Worobel. Do komisyi szkontrującej wybrani zostali: pp. starszy kontrolor Knycz i kontrolor Chłopecki.

Bezpieczeństwo publiczne w Krakowie. Wczoraj po południu zgłosił się na pogotowie ratunkowe oficyant pocztowy z Oświęcimia, M. W., którego zaczepili niewyśledzeni dotychczas andrusi w śródmieściu i bez powodu zadali mu jakiemś ostrem narzędziem szeroką ranę nad okiem. Rannego opatrzyło pogotowie.

Skutki ślizgawicy. Wczoraj wieczorem pośliznęła się wdowa 57-letnia Agata Glińska na ul. Senatorskiej tak nieszczęśliwie, że złamała prawą nogę. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją po opatrunku do szpitala.

Zraniony w bójce. Wczoraj po południu pobili się na ulicy św. Józefa dwaj pomocnicy murarscy, z których jeden, 34-letni Jan Okoń, otrzymał nożem głęboką ranę w okolicy lewej łopatki. Zawezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło rannego.

Pod kołami pociągu. Piszą nam z Bronowic Małych:

W poniedziałek koło godziny 8 wieczór zdarzył się, na przejeździe przez rampę kolejową, między Łobzowem a Bronowicami Małemi, tragiczny wypadek. Gościńcem powiatowym, przecinającym w tem miejscu tor kolejowy, jechał wóz włościański, na którym znajdowały się trzy osoby. Do nadzorowania przejazdu znajduje się tutaj budnik (budka nr 391), mający obowiązek spuszczać poprzeczne drągi, gdy pociąg się zbliża. Widocznie tej przeszkody nie było, skoro wóz włościański wjechał na przejazd.

W tej chwili wpadł na wóz pędzący od strony Trzebini do Krakowa pociąg kolejowy i porwał między koła wóz włościański. Z wozu pozostały tylko drzazgi, jeden z jadących na nim włościanin zabity został na miejscu, dwaj inni ciężko zostali ranni.

Zamieszczając na razie tę krótką informacyę, zachowujemy sobie omówienie tej sprawy do następnego numeru.

Demonstracya przeciw podwyższaniu czynszów. Z Wiednia telefonują: W X dzielnicy, Favoriten, 800 robotników urządziło wczoraj demonstracyę przed pewnym domem, którego właściciel podwyższył czynsze. Demonstrantów rozpędziła policya.

Telegramy

z dnia 22 lutego.

Berlin. Z powodu gwałtownych zawiei śnieżnych w zachodnich i południowych stronach, linie telegraficzne we wielu miejscowościach są przerwane.

Sofia. W sobraniu przedłożono wczoraj zawarty z Turcyą traktat handlowy.

Pożar warsztatów kolejowych.

Przemyśl. Wczoraj o godzinie pół do 10 rano wybuchł ogień w warsztatach kolejowych z powodu wadliwie umieszczonych nad dachem kominów. Zajęło się belkowanie dachu, które jednak straż pożarna miejscowa ugasiła przed przybyciem straży ogniowej miejskiej. Szkoda nieznaczna.

Wykolejenie się pociągu.

Białogród królewski. Wczoraj o godz. 5 m. 50 rano wykoleił się na tutejszym dworcu pociąg pospieszny nr. 302. Palacz ciężko ranny, 2 podróżnych lekko.

Po zgonie posła Montwiłła.

Petersburg. Na wczorajszem posiedzeniu Dumy ks. Wołkońskij oznajmił o zgonie ś. p. Montwiłła. Duma uczciła jego pamięć przez powstanie z miejsc.

Koło polskie wysyła do Wilna na pogrzeb ś. p. Montwiłła delegacyę z wieńcem. — Poseł Rodiczew wysłał do Wilna telegram kondolencyjny. Kondolencyę wysłała również komisya ziemska w Dumie.

Pogrzeb ś. p. Montwiłła odbędzie się w sobotę w majątku zmarłego, dokąd zwłoki będa przewiezione z Wilna.

Zderzenie okrętów.

Tyflis. Według nadesłanych z Batumu wiadomości, parowiec Tow. rosyjskiego „Westa" w porcie batumskim najechał na parowiec niemiecki „Kronhagen". Ten ostatni wskutek popchnięcia uderzył znów o stojący obok krążownik wojenny „Godien" i uszkodził mu bok — sam zaledwie utrzymawszy się na wodzie z powodu doznanych uszkodzeń.

Dżuma słabnie.

Pekin. Epidemia dżumy słabnie. Zniesiono kwarantannę dla Europejczyków. Dotąd zmarło około 10.000 osób na dżumę.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 21 lutego.

HOTEL NARODOWY, ulica Posełska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje od 2 koron zwyż, salka na zebrania towarzyskie, korytarze ogrzane): hr. Ewa Rostworowska z Czerny, dr Wacław Berent z Zakopanego, dr Tadeusz Brochocki z Sobolowa, Antoni Rybarski z Żywca, Józef Witkowski ze Lwowa Teofil Sol ki z Wadowic, dr Jan Poznański z Warszawy, dr Kazimierz Mazanek z Poznania, Władysławowie Żukowscy z rodziną ze Śniatyna. Marcin Borgennicht z Wiednia, Juliusz Ebistius z Wenecyi, X. Leon Zawistowski z Granicy, X. Ludwik Koryłowicz z Podola ros.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 — Rządca drukarni L. K. Górski